

Sygn. akt III AUa 646/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Ewa Stryczyńska

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Beata Wachowicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 października 2021 r. w W.

sprawy M. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W.

z udziałem (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 6 marca 2019 r. sygn. akt XIII U 2150/18

I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie oraz zasądza od M. R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. kwotę 180,00 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego;

II. zasądza od M. R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Ewa Stryczyńska

Sygn. akt III AUa 646/19

UZASADNIENIE

Decyzją z 28 września 2018r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, I Oddział w W., stwierdził, że **M. R.**, jako zatrudniony na podstawie umów o świadczenie usług u płatnika składek (...) sp. z o.o., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu: od 2 stycznia 2015r. do 31 marca 2015r., od 2 lutego 2016r. do 10 marca 2016r., od 2 kwietnia 2016r. do 10 lipca 2016r. oraz od 2 września 2016r. do 30 października 2016r. i ustalił podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne. Decyzję tę organ rentowy wydał na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust.

1, art. 13 pkt 2 oraz art. 36 ust. 1, 2 i 11 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych Jednocześnie, a także na podstawie art. 18 ust. 3 i art. 20 ust. 1 tej ustawy oraz art. 66 ust. 1 pkt 1e oraz at. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

M. R. wniósł odwołanie od powyższej decyzji, domagając się jej zmiany przez ustalenie, że nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom:

emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach i na zasadach określonych w treści zaskarżonej decyzji. Uzasadniając swoje stanowisko odwołujący się wskazał, że przedmiot jego zobowiązania (tj. sporządzanie projektów pozwów) nosił – wbrew stanowisku organu rentowego - wszystkie cechy konieczne, aby uznać je za dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., a co za tym idzie, odwołujący się nie podlegał we wskazanych okresach obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

ZUS I Oddział w W. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego

oddalenie i o zasądzenie od M. R. kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, argumentując, że zaskarżona decyzja jest prawnie oraz faktycznie uzasadniona. Pozwany zwrócił uwagę, że wynagrodzenie M. R. zostało tak ustalone, że stanowiło część zasądzonych w sprawie

kosztów zastępstwa procesowego, a zatem nie było uzależnione wyłącznie od sporządzenia pozwu, co prowadzi do wniosku, że stosunek prawny łączący strony

nie posiadał konstytutywnej cechy umowy o dzieło w postaci obowiązku zapłaty wynagrodzenia za prawidłowo wykonany przedmiot umowy.

Wyrokiem z 6 marca 2019r. Sąd Okręgowy w Warszawie XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję, stwierdzając, że M. R. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu,

rentowemu i wypadkowemu w okresach: od 2 stycznia 2015r. do 31 marca

2015r., od 2 lutego 2016r. do 10 marca 2016r., od 2 kwietnia 2016r. do 10 lipca 2016r., od 2 września 2016r. do 30 października 2016r. z tytułu zawartych z (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. umów o dzieło.

Sąd Okręgowy ustalił, że 2 stycznia 2015r. pomiędzy M. R. a (...) Sp. z o.o. została zawarta umowa, na mocy której M. R. zobowiązał się sporządzić pozwы w postępowaniu upominawczych w sprawach o wyszczególnione kwotowo zaległości z tytułu opłat eksploatacyjnych i opłat za media przeciwko wskazanym imiennie w umowie właścicielom lokali: G. C., E. M., P. i K. S., A. i A. K., A. M., Z. i A.J..

Termin zakończenia prac ustalono na 31 marca 2015r., a wynagrodzenie za ich wykonanie określono w ten sposób, że będzie wynosiło 40% kosztów zastępstwa procesowego zasądzonych przez sąd w każdej ze spraw, w której sporządzony został pozew. W umowie zastrzeżono, że M. R. wykona zobowiązanie samodzielnie.

Umowy o tożsamej treści, zobowiązujące do sporządzenia pozwów przeciwko kolejnym – każdorazowo wymienionym z imienia i nazwiska - osobom, M. R. i (...) Sp. z o.o. zawarli także 2 lutego, 2 kwietnia oraz 2 września 2016r. – z terminami zakończenia prac ustalonymi na odpowiednio: 10 marca, 10 lipca oraz 30 października 2016r.

M. R. jest magistrem prawa. Sporządzał pozwы w domu, na

własnym komputerze, na podstawie materiałów otrzymanych od spółki, uprzednio weryfikując je pod kątem zasadności wszczęcia postępowania. Sprawy poszczególnych pozwanych różniły się między sobą – każda z nich miała indywidualny charakter i wymagała odrębnej analizy prawnej. Zdarzało się, że

W. R. zwracała M. R. sporządzony przez niego projekt do poprawy.

Powyższy stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy oraz w aktach rentowych. Ich wiarygodność nie była podważana przez żadną ze stron. Sąd nie znalazł podstaw do ich kwestionowania. Ustaleń dokonano także na podstawie przesłuchania skarżącego M. R. oraz zeznań W. R. jako reprezentantki zainteresowanej spółki. W ocenie Sądu depozycje ww. osób zasługiwały w całości na wiarę, ponieważ korelowały ze sobą i były zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie M. R. zasługiwało na uwzględnienie, i wskazał, że rozstrzygnięcie niniejszej sprawy sprowadzało się do ustalenia, czy czynności opisane w treści umów zawartych i realizowanych przez M. R. na

rzecz (...) sp. z o.o. stanowią przedmiot umowy o dzieło (art. 627 k.c.), czy umowy o świadczenie usług, do której posiłkowo stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 734 w zw. z art. 750 k.c.), a co za tym idzie – czy odwołujący się, ze względu na charakter zawartej ze spółką umowy cywilnoprawnej, podlegał na mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Punktem wyjścia dla dalszych rozważań dotyczących charakteru spornych umów jest stwierdzenie, że zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast, na mocy przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym, do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy); rezultatem nieucieleśnionym rzeczy nie może być jednak czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2012r., sygn. II UK 187/11).

Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. (postanowienie Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2013 r., sygn. II UK 430/12).

Artykuł 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie

zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2017 r., sygn. II UK 551/16).

Nie ulega wątpliwości, że samo określenie przez strony łączącego ich stosunku prawnego jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju powstałego zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2013r., sygn. II UK 201/12 oraz z 21 marca 2013r., sygn. III CSK 216/12).

Zgodnie z art. 353¹ k.c., strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednak nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010r., sygn. II UK 334/09). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013r., sygn. II UK 201/12). Należy przy tym pamiętać, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego znaczenie mają zarówno okoliczności zawarcia umów i ich postanowienia, cel i zamiar stron, wyrażający się między innymi w nadanych umowom nazwach, jak również sposób ich realizacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2002 r., sygn. II UKN 769/00).

Organ rentowy w oparciu o dyspozycję normy art. 83 ustawy systemowej, uprawniony jest do wydawania decyzji, w których rozstrzyga o podleganiu ubezpieczeniom społecznym. Oczywiście jest również, że dokonuje przy tym kwalifikacji prawnej umów stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 25 października 2016r., sygn. I UK 446/15, z 10 stycznia 2017r., sygn. III UK 53/16, z 26 stycznia 2017r., sygn. II UK 639/15).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

Ocena umowy z punktu widzenia art. 353¹ k.c. wymaga więc skutecznego zaprzeczenia przez organ ubezpieczeń społecznych, że układając swą relację w formie umowy o dzieło, strony ustaliły ją w sposób odpowiadający właściwości tego stosunku prawnego, i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny (wyrok Sądu Najwyższego z 10 lipca 2014 r., sygn. II UK 454/13).

W analizowanej sprawie, organ rentowy podnosił, że umowy cywilnoprawne łączące odwołującego się ze spółką nie były, wbrew ich nazwie, umowami o dzieło, tylko umowami starannego działania, tj. umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i jako takie winny stanowić tytuł do objęcia odwołującego obowiązującymi ubezpieczeniami społecznymi. W ocenie Sądu Okręgowego, powyższe twierdzenie - w świetle zgromadzonego materiału dowodowego - jest jednak nieuprawnione.

Bezspornym pozostaje, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy - zgodnie z wolą stron - przedmiotem umów były pozwy w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu upominawczym. Odwołujący się realizował umowę samodzielnie w ten sposób, że zapoznawał się z dokumentami dostarczonymi przez spółkę i na ich podstawie samodzielnie sporządzał pozwy, bazując na własnej wiedzy, uzyskanej

na studiach prawniczych. W realiach sprawy nie może zatem budzić wątpliwości, że przedmiot zobowiązania został ucieleśniony w postaci pism procesowych.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji przyjmujący zamówienie odpowiadał zatem za określony, weryfikowalny rezultat przez prawidłowe sporządzenie pism procesowych. Prawidłowe sporządzenie pozwów było celem samym w sobie w tym znaczeniu, że nie wiązało się z popieraniem ich przez skarżącego przed sądem czy dokonywaniem innych czynności procesowych w sprawie. W ocenie Sądu Okręgowego z samego faktu, że sprawy, w których opracowane zostały pozwы, były jednorodnizajowe w tym znaczeniu, że dotyczyły wyłącznie zaległości właścicieli lokali z tytułu opłat eksploatacyjnych za media, nie sposób jeszcze wyprowadzić wniosku, że wykonywanie umowy przez M. R. polegało jedynie na powtarzalnych czynnościach, charakterystycznych dla umów starannego działania. Sąd Okręgowy zgodził się z twierdzeniem odwołującego się, że sprawy, w których pisał pisma procesowe, miały indywidualny charakter – z natury rzeczy dotyczyły każdorazowo konkretnego dłużnika, wskazanego w umowie z imienia i nazwiska. Sporządzenie pozwu wymagało wcześniejszej specjalistycznej analizy materiałów dostarczonych przez spółkę i zweryfikowania aktualnej sytuacji prawnej i faktycznej danego właściciela lokalu (np. ustalenia, czy spłacił zadłużenie). Każda ze spraw wiązała się zatem z potrzebą dokonania odrębnej oceny prawnej pod kątem zasadności wniesienia pozwu. Zindywidualizowanie dzieła nie budzi zatem w ocenie Sądu wątpliwości.

W przekonaniu Sądu Okręgowego kwestionowane umowy cechowały się wystarczającą precyzją w zakresie określenia przedmiotu zobowiązania a zatem w sposób dostateczny definiowały mające powstać dzieło. Strony spornych umów nie miały wątpliwości, jakie (o jakich cechach i właściwościach) dzieło ma powstać w wyniku realizacji zobowiązania.

W każdym z kontraktów podano też wprost

wysokość i tytuł powstania długu poszczególnych właścicieli lokali oraz ich

adresy zamieszkania. Sam fakt, że rezultat, jakiego domagał się dający zlecenie, nie został bliżej doprecyzowany w umowie, nie oznacza, że nie był znany stronom – oczywistym jest bowiem, że chodziło o pozwы spełniające wymogi przewidziane w przepisach prawa. Co nadto istotne, strony porozumiały się, że sporządzenie pozwu będzie każdorazowo poprzedzone analizą dokumentacji dotyczącej konkretnego dłużnika pod kątem zasadności wniesienia pozwu. Tego rodzaju oznaczenie przedmiotu zobowiązania jest w ocenie Sądu wystarczające dla dokonania oceny, czy dzieło (pозew) spełniało indywidualne wymagania zamawiającego. W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał za odwołującym, że wykonywane przez niego czynności przynosiły określony, zindywidualizowany skutek w postaci projektów pozwów.

Sąd podniósł nadto, że istotą stosunku prawnego łączącego strony było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu (pism procesowych) w zamian za zobowiązanie spółki do zapłaty wynagrodzenia. Nie zostało ono ustalone w stałej kwocie, lecz stanowiło określony

w umowie procent zasądzonych na rzecz spółki kosztów zastępstwa procesowego.

Z powyższego faktu organ rentowy wyprowadził, w ocenie Sądu, zbyt daleko idący wniosek, że strony w istocie nie przewidziały obowiązku zapłaty wynagrodzenia za sam prawidłowo wykonany przedmiot umowy. Sąd Okręgowy nie zgodził się z tym stanowiskiem, stwierdzając, że z faktu, że w umowie łączącej strony wynagrodzenie uzależniono od wyniku poszczególnych spraw, wszczętych wniesieniem sporządzonego przez skarżącego pozwu, można wyprowadzić zgoła odmienny wniosek, tj. taki, że zapłata nie należała się za samo staranne wykonanie

określonych, powtarzalnych czynności (nie miała przecież stałego, comiesięcznego, „globalnego” charakteru, niezależnego od rezultatu), a została zastrzeżona odrębnie za każde z dzieł, nie należałaby się zatem np. w razie odrzucenia pozwu.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy zgodził się ze stanowiskiem skarżącego, że łączące go ze spółką umowy stanowiły umowy o dzieło. Działania odwołującego się nie polegały na starannym, podlegającym stałej kontroli działaniu, lecz na doprowadzeniu do weryfikowalnego rezultatu, zdefiniowanego przez

zamawiającego już w momencie zawierania umowy. Wykonywana przez M. R. praca polegała w istocie na wytworzeniu konkretnego przedmiotu – pisma procesowego - za wynagrodzeniem. W ocenie Sądu, wskazanym umowom nie brakowało zatem przedmiotowo istotnych cech umowy o dzieło.

Analiza przedstawionych dowodów doprowadziła więc Sąd do przekonania, że - wbrew ocenie organu rentowego – strony łączyły umowy o dzieło, które nie stanowią podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Sąd stwierdził, że odwołujący się i zainteresowana dokonali prawidłowej kwalifikacji prawnej opisanych w zaskarżonych decyzjach umów cywilnoprawnych uznając, że wykonywanie pracy na podstawie umowy o dzieło nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy na mocy art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, że M. R. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach: od 2 stycznia 2015r. do 31 marca 2015r., od 2 lutego 2016r. do 10 marca 2016r., od 2 kwietnia 2016r. do 10 lipca 2016r. oraz od 2 września 2016r. do 30 października 2016r. z tytułu umów o dzieło zawartych z (...) sp. z o.o. z siedzibą w W..

Od powyższego wyroku apelację wniósł organ rentowy zaskarżając go w całości i zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. oraz art. 750 oraz art. 627 k.c. przez przyjęcie, że sporna umowa w części jest umową o dzieło, podczas gdy wykonywane przez ubezpieczonego w ramach spornych umów czynności w postaci sporządzania pozwów w postępowaniu upominawczym w sprawach o zaległości z tytułu opłat eksploatacyjnych i opłat za media wskazują, że strony w całości łączyła umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia

W związku z powyższym organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie odwołania oraz zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację odwołujący się wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, skutkując zmianą zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było dokonanie oceny charakteru prawnego zawartych przez odwołującego się M. R. ze spółką

(...) Sp. z o.o. umów, których przedmiotem było sporządzanie przez odwołującego się pozwów w postępowaniu upominawczym. Konsekwencją tejsze oceny jest kontrola zasadności decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i stwierdzenie, czy odwołujący się winien podlegać ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, czy też jako strona umowy o dzieło nie jest objęty obowiązkiem podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej kwalifikacji prawnej spornych w sprawie umów stwierdzając, że rzeczywista treść łączącego strony stosunku prawnego wskazuje na to, że były to de facto umowy o dzieło. Uzasadnienie tego stanowiska w zakresie wyводу prawnego nie stanowi przy tym o jego słuszności, gdyż w istocie wynikają z niego argumenty zgoła przeciwne.

Należy mieć na uwadze, że stosownie do art. 353¹ k.c., strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co nie oznacza jednak dowolności w tym zakresie. Stąd też o kwalifikacji danej umowy nie może przesądzać jedynie wola stron, wyrażona przede wszystkim nadaną jej nazwą, czy też wskazany przez strony przedmiot umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że treść umowy nie powinna sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu oraz obowiązującym w tym zakresie przepisom prawa, a strony zobligowane

są przestrzegać zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, stanowiących jego części składowe, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego.

Z tych względów wykładni podlega również dokonana przez strony kwalifikacja prawna umowy, zaś dla właściwej oceny tej kwestii decydująca jest treść samych czynności, które na podstawie danej umowy są wykonywane. W tym kontekście podkreślenia wymaga, że przy umowie o dzieło koniecznym jest, by działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej lub niematerialnej.

Przy tym każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być zakwalifikowana rodzajowo jako należąca do kategorii umów o dzieło.

Norma zawarta w art. 627 k.c., wskazując na konieczność oznaczenia dzieła, dopuszcza ogólne określenie świadczenia – w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj lub zasady uczciwego obrotu. Nie sposób jednak uznać by w niniejszej sprawie, jako dzieło można było zakwalifikować przedmiot określony w analizowanych umowach, tj. sporządzanie projektów pozwów o zapłatę w postępowaniu upominawczym w sprawach o wyszczególnione kwotowo zaległości z tytułu opłat eksploatacyjnych i opłat za media przeciwko wskazanym imiennie w umowie właścicielom lokali. Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska zaprezentowanego przez odwołującego się oraz Sąd pierwszej instancji, że ponieważ odwołujący się odpowiadał za konkretny i możliwy do weryfikacji rezultat swej pracy, jakim były pisma procesowe (pozwy) sporządzane w typowych, nieskomplikowanych sprawach, to zawarte między stronami umowy posiadały cechy właściwe umowom o dzieło.

Nie ulega rzecz jasna wątpliwości, że do sporządzenia pisma procesowego wymagana jest konkretna wiedza i umiejętności, jednakże sam ten fakt nie czyni jeszcze z pisma procesowego, czy też jego projektu, dzieła w rozumieniu art. 627

k.c. W szczególności nie sposób uznać za dzieła pozwów sporządzanych w sposób schematyczny, w których o ich zindywidualizowanym charakterze decydują jedynie wymienne dane osobowe i kwoty roszczeń. Nie sposób również podzielić argumentacji przedstawionej przez Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia, że sprawy, w których odwołujący się sporządzał

pisma procesowe, miały indywidualny charakter w rozumieniu

zindywidualizowania dzieła. Wprawdzie nie można całkowicie odmówić sporządzanym przez odwołującego się pozwom całkowicie tej właściwości z uwagi na fakt, że dotyczyły one każdorazowo konkretnego dłużnika, wskazanego w umowie z imienia i nazwiska, jednakże nie można tego tylko elementu utożsamiać z indywidualnym charakterem jaki powinno posiadać dzieło zgodnie z wykładnią przepisów Kodeksu cywilnego regulujących tę kategorię umów. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że sprawy, w których odwołujący się sporządzał pozwy były rodzajowo tożsame, dotyczyły bowiem sporów o jednakowym charakterze a celem podejmowanych przez odwołującego się czynności było wyegzekwowanie od właścicieli lokali opłat eksploatacyjnych oraz opłat za media.

Powyższe okoliczności oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego pozwalają przyjąć, że sporządzane pisma procesowe nie wymagały całkowitej indywidualizacji w zakresie ich treści - poza zmianą danych osobowych poszczególnych dłużników, żądanych kwot, dat wymagalności roszczeń oraz innych informacji związanych ściśle z osobą pozwanego, treść każdego z pozwów mogła być sporządzona w oparciu o te same zasady, według powtarzalnego schematu. Trudno zatem wnioskować, że każdy spośród sporządzanych przez odwołującego się projektów miał indywidualny i niepowtarzalny charakter. Konstatacji tej nie zmienia fakt, że sporządzenie pozwów wymagało uprzedniej analizy materiałów dostarczonych odwołującemu się przez spółkę - podejmowanie takich czynności jest bowiem oczywiste, przy wykonywaniu pracy polegającej na sporządzeniu pisma procesowego lub podjęciu innej czynności procesowej w konkretnej zindywidualizowanej sprawie i nie wymaga szczególnych kwalifikacji. Jest wiedzą powszechną, zwłaszcza w środowisku prawniczym, że nawet sprawy o powtarzalnym charakterze wymagają każdorazowej analizy przed podjęciem konkretnych czynności, takich jak w tym wypadku przygotowanie pozwu celem wytoczenia powództwa. Sama zatem weryfikacja dokumentów przed

przystąpieniem do sporządzania pozwu nie świadczy o tym, że odwołujący się wykonywał umowę o dzieło. Weryfikację dokumentacji należy w tym przypadku uznać za jeden z elementów starannego działania charakterystycznego dla wykonywania umowy o świadczenie usług.

Zważyć przy tym należy, że nie każdy wytwór ludzkiej pracy stanowi dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., gdyż nie można przy ocenie prawnej umowy kierować się tylko okolicznością, że w wyniku jej realizacji dochodzi do powstania pewnego rezultatu, utożsamianego z materialną zmianą w otaczającej rzeczywistości, którą generuje zasadniczo każda ludzka działalność – zatem także wykonywanie określonych czynności na podstawie umowy zlecenia czy umowy o świadczenie

usług. Natomiast szczegółowa analiza efektów pracy odwołującego się na gruncie niniejszej sprawy nakazuje stwierdzić, że sporządzane przez niego pozwы były efektem podejmowanych przez niego czynności o powtarzalnym charakterze,

choć niewątpliwie wymagających wiedzy prawniczej. Pozwy, po ich

sporządzeniu przez odwołującego się, były sprawdzane przez profesjonalnego prawnika spółki pod kątem spełnienia odpowiednich wymagań. Taki przedmiot umowy nie może być, w ocenie Sądu Apelacyjnego, potraktowany jako przedmiot dotyczący stworzenia określonego dzieła o charakterze materialnym. Wprawdzie przedmiot umowy o dzieło może zostać określony w różny sposób i różny może być stopień jego dokładności, jednak we wzajemnej relacji stron nie może budzić wątpliwości, na jakie dzieło się umówiły. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po jej wykonaniu. Z taką definicją co do zasady

nie koresponduje więc wykonywanie określonych czynności, czy też szeregu powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzą one do wymiernego efektu, jeżeli rezultat ten nie może być rozumiany jako jednorazowy i weryfikowalny w świetle indywidualnych preferencji zlecniodawcy. O słuszności stanowiska, wedle którego uznać należy przedmiotowe umowy jako umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło, dodatkowo świadczy sposób ustalenia wynagrodzenia za wykonanie zleconych czynności. Wynagrodzenie to ustalone było jako procent (40%) wynagrodzenia zasądzonego przez Sąd na rzecz powoda z tytułu kosztów

zastępstwa prawnego w przypadku wygrania sprawy. Oznacza to, że rezultatem umowy nie było sporządzenie pozwu przez odwołującego się, a treść rozstrzygnięcia Sądu w sprawie, w której powoda reprezentował profesjonalny pełnomocnik angażowany przez płatnika (...) sp. z o.o. w W.. Wypłata wynagrodzenia była zatem zależna wprost od działań innego podmiotu w procesie, w którym udział odwołującego się ograniczał się tylko do sporządzenia projektu pozwu, a ostatecznie od orzeczenia Sądu. Sąd pierwszej instancji kwestię tę całkowicie pominął podczas gdy ma ona niezwykle istotne znaczenie dla oceny charakteru umów będących przedmiotem niniejszego sporu.

Poza powyższym podkreślić należy, że przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są bowiem charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego wykonywania umówionych czynności. Natomiast zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego, ustalonego przez strony. Jednocześnie dzieło nie musi być tworem nowatorskim, swego rodzaju pierwowzorem, lecz powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, które stanowią punkt odniesienia dla sprawdzenia prawidłowości jego wykonania oraz jego zgodności z indywidualnymi wskazaniem zamawiającego.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania stwierdzić należy, że umowy zawarte przez odwołującego się z (...) sp. z o.o. w W., były w istocie umowami o świadczenie usług, wobec czego w konsekwencji organ rentowy słusznie uznał, że M. R. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: od 2 stycznia 2015r. do 31 marca 2015r., od 2 lutego 2016r. do 10 marca 2016r., od 2 kwietnia 2016r. do 10 lipca 2016r. oraz od 2 września 2016r. do 30 października 2016r. na podstawie art.

6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2021 r. poz. 423 ze zm.).

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Apelacyjnego zaskarżony wyrok należało zmienić zarówno co do istoty rozstrzygnięcia przez oddalenie odwołania jak i w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji, tak

aby odpowiadało ono wyrażonej w art. 98 k.p.c. zasadzie odpowiedzialności strony za wynik sprawy.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny orzekł o zmianie zaskarżonego wyroku przez oddalenie odwołania i zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego organu rentowego w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł w punkcie II wyroku, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. ustalając ich kwotę na podstawie § 9 ust. 2 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018r. poz. 265 ze zm.).

Ewa Stryczyńska